

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 23 września 2018 r. W. S. (1) przyjechał do tzw. starego browaru przy ul (...) w N. odwiedzić swoich kolegów, K. B., T. S. i W. S. (2). Razem z nimi spożywał alkohol, a ponieważ przyjechał rowerem, postanowił tam przenocować, by nie wracać pod wpływem alkoholu do domu. Spał w jednym pokoju z K. B..

O godzinie 23:00 do tego pokoju wtargnęli trzej młodzi mężczyźni z latarką, krzyząc: „Dawaj, kurwa, pieniądze i telefon, zaraz, bo zrobię z tobą porządek”. Jeden z mężczyzn, miał ubraną kominiarkę, pozostali dwaj nosili czapki bejsbolówki. Gdy W. S. (1) odpowiedział, że nie ma pieniędzy, mężczyźni zaczęli przeszukiwać pomieszczenie, niszcząc sprzęty. W tym momencie do siedzącego na podłodze W. S. (1) podszedł D. P. i zaczął go bić pięścią po głowie, kopać po żebrach, szarpać za ubranie - spodnie i kurtkę, w dalszym ciągu krzyząc: „dawaj kasę i telefon, zaraz, bo zrobię z tobą porządek”. Również drugi ze sprawców kopnął W. S. (1) w okolice żeber. Mężczyźni zwracali się do D. P. używając jego pseudonimu (...). W tym czasie D. P. znalazł przy pokrzywdzonym telefon marki S. (...) wartości 780 zł i stwierdził: „jak masz taki wypasiony telefon, to musisz mieć też kasę, dawaj kurwa kasę, bo cię zajebię, wpierdole ci”. W tym czasie drugi ze sprawców przeszukiwał pokój, demolując go. Obydwaj byli agresywni. Trzeci z mężczyzn tylko stał i przyglądał się. D. P. przestał bić W. S. (1) i również zaczął szukać pieniędzy. Podniósł materac, na którym pokrzywdzony wówczas siedział, zrzucając go z niego, a pod materacem znalazł 170 zł, które zabrał. Wtedy powiedział do swoich kolegów: „idziemy”, po czym wszyscy sprawcy opuścili budynek.

Ś. tego zdarzenia do pewnego momentu był K. B., który bez trudu po głosie, sylwetce i fackie, że pozostali sprawcy zwracali się do niego używając pseudonimu (...), rozpoznał D. P., który jest synem jego byłej partnerki, V. C., z którą pozostawał w związku przez 8 lat i wszyscy razem mieszkali. D. P. również od K. B. zażądał wydania telefonu komórkowego, wtedy ze strachu K. B. wskazał mu telefon matki LG D-331 wartości 200 zł, który oskarżony zabrał. Następnie D. P. nakazał mu opuścić pomieszczenie, twierdząc, że jest on „nietykalny”. K. B. wyszedł z pokoju, ale zza drzwi słyszał wulgaryzmy kierowane do W. S. (1) i bicie.

T. S. obecny był w pokoju do czasu kopnięcia W. S. (1) w okolice żeber. Rozpoznał D. P. po głosie. Ze strachu T. S. uciekł z tego pomieszczenia i nocował w piwnicy. Do browaru wrócił około godziny 2:00 w nocy. Na drugi dzień dowiedział się, że W. S. (1) został okradziony.

W czasie zajścia w pokoju przebywał także W. S. (2), z tym, że na początku sprawcy kazali mu się odwrócić w stronę ściany i niczego nie widział.

W jakiś czas po zdarzeniu K. B. otrzymał od W. S. (2) znaleziony na terenie pustostanu nóż, który nie należał do jego mieszkańców. Uznając, że nóż ten musiał należeć do sprawców, przekazał go W. S. (1), który zaniósł go na Policję.

W dniu 10 października 2018 r. w czasie przeszukania miejsca zamieszkania D. P. przy ul (...) w O. znaleziono substancję psychotropową wymienioną w wykazie substancji psychotropowych grupy II-P w załączniku nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 r. w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych w postaci amfetaminy w sześciu woreczkach z zapięciem strunowym o wadze łącznej 8,57 grama brutto, to jest 4,98 grama netto. W tym dniu również D. P. posiadał przy sobie środek odurzający wymieniony w wykazie środków odurzających grupy I-N i IV-N w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 r. w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych, to jest susz roślinny - ziela konopi innych niż włókniste w dwóch woreczkach z zapięciem strunowym o wadze łącznej 1,78 grama brutto to jest 0,88 grama netto.

Telefon komórkowy LG D-331 zabrany K. B. przez D. P. został zatrzymany przy oskarżonym w dniu 10 października 2018 r., a następnie zwrócony właścicielowi.

**Dowód:**

wyjaśnienia oskarżonego (częściowo), k. 130-132, 142, 283-285, 299-301, 380

zeznania W. S. (1), k. 2-3, 117-118, 122-123, 174-175, 182-183, 226-227, 257-258, 380-381

zeznania T. S., k. 6-7, 109-110, 179, 184-185, 238-239, 259-260

zeznania K. B., k. 103-104, 114-115, 177, 232-233, 335, 381-382

zeznania W. S. (2), k. 254-255

protokół oględzin miejsca wraz z materiałem poglądowym, k. 10-11A

tablice poglądowe, k. 13-15, 105-107, 111-113, 119-121, 176, 178, 181

dokumentacja dotycząca telefonu, k. 21-24

protokół przeszukania, k. 29-34

protokół użycia testera narkotykowego, k. 93-100

protokół oględzin rzeczy, k. 124-125

opinia z badań chemicznych, k. 286-288

protokół zatrzymania rzeczy, k. 331-333

Oskarżony D. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na dokonaniu rozboju na W. S. (1). Przyznał się do posiadania narkotyków. Wyjaśnił, że nie zna W. S. (1). Stwierdził, że nie był w dniu 23 września 2018 r. w tzw. starym browarze, ale nie był w stanie podać, co konkretnie tej nocy robił, stwierdził, że najprawdopodobniej spał. Podał, że nie wiedział, że telefon, który znaleźli u niego policjanci, należy do K. B.. Potwierdził przy tym, że czasem mówią na niego (...).

Oskarżony nie był wcześniej karany. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu oskarżony był poczytalny.

D. P. urodził się (...) Ma obywatelstwo polskie, wykształcenie podstawowe. Nie ma zawodu. Jest bezdzietnym kawalerem. Obecnie nie pracuje, a uprzednio pracował jako pracownik budowlany. Utrzymuje się z prac dorywczych, z czego osiąga dochód ok. 400 zł tygodniowo. Nie ma majątku.

D. P. ma dobrą opinię, nie jest skonfliktowany z rodziną. Utrzymuje kontakty koleżeńskie z osobami łamiącymi porządek prawny. Jest oceniany jako osoba spokojna pomocna wobec rodziny.

**Dowód:**

wyjaśnienia oskarżonego, k. 130-132, 142, 283-285, 299-301, 380

dane o karalności, k. 388

opinia sądowo-psychiatryczna, k. 304-307

kwestionariusz wywiadu środowiskowego, k. 312-313

**Sąd zważył, co następuje:**

Analiza zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony D. P. jest winny przypisanych mu w wyroku przestępstw.

Sąd czyniąc ustalenia faktyczne oparł się na całokształcie zebranych w sprawie dowodów, w tym osobowych źródeł dowodowych, dokonując ich swobodnej oceny i kierując się wskazaniem zawartymi w art. 7 k.p.k., wedle którego organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Kierując się tą regułą Sąd rozważył wszystkie zgromadzone w sprawie dowody i na ich podstawie wysnuł wnioski dotyczące rozstrzygnięcia niniejszego procesu karnego. W świetle powyższego, nie przekraczając zastrzeżonej ustawą swobody, Sąd ustalił stan faktyczny będący logiczną konsekwencją zgromadzonych dowodów. Poczynione ustalenia faktyczne dają podstawę do niewątpliwego przyjęcia sprawstwa oskarżonego D. P..

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że materiały, które znajdowały się w aktach sprawy, a nie zawierały żadnych informacji, które mogły stać u podstaw przypisania lub wykluczenia sprawstwa oskarżonego, nie stały się podstawą ustaleń faktycznych sprawy, stąd założenie podane powyżej, że Sąd oparł się na całokształcie zebranych w sprawie dowodów, odnieść należy do dowodów relewantnych dla sprawy. Niewykorzystany materiał dowodowy dotyczył natomiast innych zdarzeń z udziałem D. P. (k. 35-90), bądź dotyczył udziału w zdarzeniu będącym przedmiotem tego postępowania innych osób, którym ostatecznie nie postawiono zarzutów a który nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (np. zeznania M. S., A. J., B. K. (1), S. B. itp.).

Ustalając stan faktyczny w przedmiotowej sprawie Sąd oparł się na dowodach osobowych w postaci przede wszystkim zeznań świadków z postępowania przygotowawczego, częściowo wyjaśnień oskarżonego, który nie kwestionował swojego sprawstwa co do czynów polegających na posiadaniu środków odurzających i psychotropowych oraz na dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, wymienionych w części ustalającej uzasadnienia. Sąd oparł się w szczególności na danych osobopoznawczych, kwestionariuszu wywiadu środowiskowego i danych o karalności - przy ustaleniach sprawy co do sytuacji życiowej, rodzinnej i osobowej oskarżonego jak i jego uprzedniej karalności. Jako istotną bazę dla powzięcia stanowczych ustaleń w sprawie Sąd potraktował również opinię biegłego z zakresu przeprowadzonych badań chemicznych, którą ocenił jako pełną, jasną i niespreczną.

Sąd w ograniczonym zakresie wykorzystał zeznania W. S. (2), świadek ten bowiem nie widział twarzy sprawców.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu kwestionującemu swoje sprawstwo co do popełnienia przestępstwa rozboju, ponadto z dużą ostrożnością potraktował zeznania W. S. (1) i K. B. z rozprawy.

Oceniając zeznania świadków W. S. (1) i K. B. wskazać należy, iż zeznania złożone w toku postępowania sądowego istotnie odbiegają od tych złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego. W czasie śledztwa bowiem tak W. S. (1) jak i K. B. byli wielokrotnie słuchani, okazywano im wizerunki osób i za każdym razem bez żadnych wątpliwości wskazywali na D. P. jako jednego ze sprawców rozboju wobec W. S. (1). Co więcej zeznania te potwierdzał T. S., również kilkakrotnie słuchany. Zeznania te co do zasadniczego nurtu tej sprawy były konsekwentne i spójne, a drobne nieścisłości jak np. trudności w określeniu, który z napastników i w jakim momencie zdarzenia nosił kominiarkę, nie mogły wpływać na ocenę całości zeznań tych świadków.

W. S. (1) podczas pierwszego przesłuchania w dniu 24.09.2018 r., a więc dzień po zdarzeniu, cały czas używał słów: (...), podając, że ten bił po głowie z pięści, kopał po żebrach, szarpał za ubranie, cały czas bił i kopał, krzychał: „dawaj kasę, bo zrobimy z tobą porządek”. Ponadto groził, zabrał telefon, szukał pieniędzy, zrzucił z materaca, na którym pokrzywdzony siedział i zabrał 170 zł, a potem powiedział: „idziemy” i sprawcy wyszli. Podczas tego przesłuchania świadek nie mówi nic o kominiarce. W czasie przesłuchania w dniu 11.10.2018 r. podczas okazania wizerunku, wskazał na D. P., jako mężczyznę, do którego pozostali zwracali się (...), dodał, iż wie, że to D. P., że to on na początku miał ubraną kominiarkę, że go bił, zabrał mu telefon i groził. Ponadto stwierdził, że D. P. i drugi ze sprawców, określony jako syn B. K. (2), byli najbardziej agresywni. W czasie przesłuchania w dniu 05.11.2018 r. W. S. (1) podtrzymał w całości poprzednie zeznania Stwierdził, że jest pewny, że rozboju dokonał D. P.. W dniu 20.11.2018 r. zeznał, że w

inkryminowanym dniu wpadło trzech mężczyzn, jeden z nich miał kominiarkę na twarzy, nie był to na pewno D. P., a ten trzeci. Ktoś odezwał się „Cichy załatw go”, chcieli od niego pieniądze. Najbardziej bił go P. i syn B. K. (2). Wszyscy go kopali, działo się to szybko. D. P. rozpoznał po głosie i po tym, że mówili do niego (...). Stwierdził, że D. P. nie zna osobiście, ale K. B. mu go kilkakrotnie pokazywał mówiąc, że to jest syn jego byłej partnerki. Zna jego głos, rozpoznał go po głosie i po tym, że mówili do niego (...), dodał: „K. był pewien, że był tam D. P., ja wtedy też nabrałem pewności, że są to oni” (...) „Na pewno od razu po zdarzeniu, jeszcze przed zgłoszeniem tego na Policję byliśmy pewni, że był tam D. P.”.

Ś. K. B. podczas okazania wizerunku w dniu 11.10.2018 r. rozpoznał bez wątpliwości na zdjęciu D. P., twierdząc, że jest to osoba, która dokonała rozboju na W. S. (1) w dniu 23.09.2018 r. W tym dniu zeznał również, że weszło trzech mężczyzn, jeden z nich miał ubraną kominiarkę, rozpoznał go po głosie i sylwetce i tym, że inni mówili do niego (...), a jest to pseudonim (...) P.. Zabrał mu telefon i kazał wyjść, co on zrobił. Potem W. S. (1) mu mówił, że został pobity przez (...) i jego kolegów i zabrali mu telefon. Następnie podczas okazania wizerunku w dniu 05.11.2018 r. potwierdził, że jest pewien, że rozboju na nim i W. S. (1) dokonał D. P., gdyż zna go doskonale, razem mieszkali przez 8 lat. W dniu 20.11.2018 r. zeznał, że wpadło trzech mężczyzn, jeden z nich to D. P., nie miał na sobie kominiarki. Kazał mu wyjść mówiąc, że jest nietykalny. On miał na półce odłożony telefon, potem tego telefonu już nie było.

Ś. T. S. podczas przesłuchania w dniu 11.10.2018 r. i okazania wizerunku rozpoznał bez wątpliwości na zdjęciu D. P., ps. (...), twierdząc, że jest to osoba, która dokonała rozboju na W. S. (1) w dniu 23.09.2018 r. Dodał, że jest tego pewny. Podał, że oskarżony był on ubrany w kominiarkę, a rozpoznał go po głosie i tym, że inni zwracali się do niego (...). Podczas przesłuchania w dniu 05.11.2018 r. rozpoznał ponownie D. P., mówiąc, że miał kominiarkę, dodał, że wie, że mówił na niego (...), rozpoznał go K. B. po głosie, a inni zwracali się do niego (...).

Przed Sądem świadkowie S. i B. zmienili już swoje zeznania twierdząc, że nie byli i nie są pewni, czy jednym ze sprawców faktycznie był D. Ś. ci jednocześnie podkreślali okoliczność, że było ciemno i niewiele widzieli, a sprawcy świecili im latarkami w oczy. K. B. podniósł ponadto, że jako syn jego byłej partnerki, D. P. krzywdy by mu nie zrobił.

Zdaniem Sądu wersja zeznań zaprezentowana przez świadków na rozprawie nie zasługuje na wiarę. Sąd uznał, że zeznania świadków złożone niemalże bezpośrednio po zdarzeniach będących przedmiotem tego postępowania, są wiarygodne ze względu na ich spontaniczność i fakt, że składający je lepiej pamiętali fakty. Z kolei zgodnie z doświadczeniem życiowym zachowanie świadków czy pokrzywdzonych polegające na dążeniu do wycofania złożonych wcześniej zeznań, którymi obciążyli konkretnego sprawcę, jest zjawiskiem wręcz typowym. Należy podkreślić przede wszystkim, że w śledztwie świadkowie ci słuchani byli podczas nieobecności oskarżonego. Na sali rozpraw z kolei podczas składania zeznań przez świadków cały czas był obecny oskarżony, co więcej świadkowie z oskarżonym widzieli się jeszcze pod salą rozpraw. Wprawdzie pokrzywdzony zeznał, że nie rozmawiał z oskarżonym przed rozprawą tylko na korytarzu i dodał „Jak adwokat przyszedł to rozmawiał z oskarżonym, potem przyszedł pan B.. Rozmawialiśmy tylko tyle o której godzinie ta sprawa i tylko tyle. Nie było żadnych rozmów co do przebiegu zdarzenia i na ile procent jestem w stanie rozpoznać oskarżonego”, to jednak takiemu twierdzeniu Sąd nie dał wiary. W śledztwie zarówno K. B. jak i W. S. (1) wyrażali obawę przed D. P.. K. B. zeznał, że wie, iż D. P. pobił i okradł wcześniej „gościa” z Alei (...) w N., że wielokrotnie się bił na mieście. Dodał wprost, że się go boi. Również W. S. (1) stwierdził, że się D. P. boi, obawia się, że go złapie na mieście i pobije, gdyż jest nieobliczalny i niebezpieczny i że chciałby, aby D. P. poszedł do więzienia. Należy więc podkreślić różnicę pomiędzy sytuacją składania zeznań tylko przed policjantem czy prokuratorem w śledztwie a sytuacją zeznawania na sali rozpraw bezpośrednio przed oskarżonym, którego dany świadek jednoznacznie się obawia. Wprawdzie W. S. (1) na rozprawie podniósł „Ja nie obawiam się oskarżonego”, to jednak stwierdził jednocześnie: „młodzi w tych czasach mszczą się na takim człowieku, który coś komuś obojętnie zrobi”.

Zeznania świadków z rozprawy charakteryzują się ponadto pewną niespójnością i niekonsekwencją. Gdyby bowiem rzeczywiście było tak, że żaden z nich nie rozpoznał D. P. w postępowaniu przygotowawczym, nie znalazłby się on w ogóle w kręgu osób podejrzanych o dokonanie rozboju. W. S. (1) zeznał: „Żaden policjant mi nie sugerował, że to może być D. P.. Nazwisko podałem, choć osobiście go nie znałem, ale podał mi je K. B., bo mieszkał z tym panem. Nie było rozmowy o tej rodzinie z K. aż do tej sprawy. Nic nie wiem o żadnym konflikcie pomiędzy K. a panem D.. Z tego co

wiem to raczej nie ma żadnego konfliktu. Pan K. odwiedza nieraz mamę oskarżonego. Z tego co on mi mówił, że był u mamy oskarżonego. K. tak stwierdził, bo mieszkał z oskarżonym i go dokładnie zna. Powiedział, że bazował na tym, że nazywali go (...).

Poza tym na rozprawie W. S. (1) zeznał: „Ja w pierwszym zeznaniu na policji podałem, że mi świecono w oczy i ja nie mogę rozpoznać”, co stoi w opozycji z faktycznymi zeznaniami pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego, kiedy to odniósł się do kwestii latarek mówiąc: „sprawy świecili latarkami po oczach, **jednak tak jak zeznałem wcześniej dwóch sprawców rozpoznałem**”.

Mając powyższe na uwadze Sąd potraktował z dużą ostrożnością zeznania W. S. (1) i K. B. z rozprawy, uznając, że zmiana tych zeznań podyktowana jest obawą przed zemstą ze strony oskarżonego a nie chęcią przedstawienia okoliczności faktycznych zgodnie z ich przebiegiem. W szczególności Sąd nie dał wiary twierdzeniu, że sprawcy podczas zdarzenia mogli wcale nie wypowiadać pseudonimu (...) P. (...), a jedynie używać słowa: „cicho”. Taka sugestia padła bowiem dopiero na rozprawie i zawarta została już w pytaniu obrońcy oskarżonego, a świadkowie jedynie skwapliwie ją wykorzystali, by kontynuować ten swoisty odwrót od treści zeznań ze śledztwa.

Trudno uwierzyć ponadto wersji K. B. z rozprawy, jakoby już w śledztwie nie był pewny udziału D. P. w zajściu. Przeczy to choćby zeznaniom W. S. (1) z postępowania sądowego, który swoistą odpowiedzialność za zasugerowanie udziału D. P. w zdarzeniu przerzucał właśnie na K. B., samemu odcinając się do rozpoznania sprawy, ponadto przypomnieć należy, że K. B. pozostawał w związku z matką oskarżonego przez 8 lat i przez ten okres razem mieszkali. Nawet więc fakt niedostatecznego oświetlenia nie mógł stać na przeszkodzie pewnemu rozpoznaniu osoby bliskiej – po sylwetce, po głosie, po pseudonimie. W tym kontekście prawdziwości wskazania na osobę D. P. dowodzi również stwierdzenie oskarżonego w trakcie zajścia, że K. B. jest „nietykalny”, gdy sam oskarżony wyjaśnił: „K. B. jest ojcem mojego barta (...) i siostry (...), dlatego nawet bym tam nie poszedł, bo to jakby nie patrzeć jakaś moja rodzina jest”.

Sąd uznał z kolei, że składając zeznania zaraz po zajściu, świadkowie nie mieli czasu na przygotowanie żadnej wersji i spontanicznie podali fakty, zgodnie z ich przebiegiem. Sąd nie znalazł żadnego powodu, dla którego W. S. (1), K. B. czy T. S. mieliby miałyby niesłusznie oskarżać D. P.. Nie pozostawali przecież w żadnym konflikcie. Nie sposób tym samym doszukać się u pokrzywdzonego i świadków złych intencji nakierowanych na celowe pomówienie oskarżonego, czyli motywacji dla fałszywego konsekwentnego wskazywania osoby niewinnej jako sprawcy. Stąd zatem fakt, iż pokrzywdzony i świadkowie konsekwentnie wskazywali na oskarżonego jako na sprawcę rozboju należy tłumaczyć tylko i wyłącznie tym, że tak w rzeczywistości było. O sprawstwie oskarżonego świadczą ponadto również inne dowody, jak choćby posługiwanie się przez pozostałych sprawców pseudonimem (...), który był używany przez oskarżonego, a czemu oskarżony nie zaprzeczył. W tym miejscu należy również podkreślić, że K. B. zeznał, iż także i jemu w czasie zdarzenia D. P. zabrał telefon komórkowy. Telefon ten faktycznie potem znaleziono u oskarżonego, a on sam nie był w stanie sensownie wytłumaczyć, jak wszedł w jego posiadanie. Całokształt wyżej podanych okoliczności jednoznacznie prowadzi więc do uznania oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów.

Zdaniem Sądu zeznań świadków nie może dyskwalifikować fakt, iż znajdowali się oni pod wpływem alkoholu. Choć faktycznie w ich zeznaniach znajdowały się drobne nieścisłości, to jednak nie rzutują one na ocenę wiarygodności świadków co do zasadniczego nurtu zdarzeń objętych tym postępowaniem. Odgórne wykluczanie zeznań każdej osoby nietrzeźwej doprowadziłoby do bardzo korzystnej dla napastników sytuacji, w której opłacałoby im się dokonywać rozboju na osobach znajdujących się pod wpływem alkoholu i zapewnić sobie w ten sposób całkowitą bezkarność. Nie należy tracić z pola widzenia, iż przebieg zajścia był z pewnością dla pokrzywdzonego i świadków na tyle wstrząsający, że stan upojenia alkoholowego wcale nie ograniczał im możliwości spostrzeżenia i zapamiętania tego, co się dzieje.

W tym miejscu warto się również odnieść do okoliczności polegającej na wskazaniu przez świadka W. S. (1) i świadka T. S. na tablicy pogładowej i w czasie okazania drugiego ze sprawców, M. S., syna niejakiej B. K. (2) (zresztą w czasie pierwszych zeznań świadek S. kilkakrotnie stwierdził, że drugim ze sprawców był właśnie syn B. K. (2)). Mężczyzna ten został zatrzymany, a w czasie przesłuchania podał, że najprawdopodobniej chodzi jednak o inną osobę, A. J., a on sam nie ma z tym rozbojem nic wspólnego (k. 159-168). W czasie okazania z kolei A. J. W. S. (1), ten stwierdził, że

okazywana mu osoba, jest bardziej podobna do drugiego ze sprawców rozboju niż M. S., którego wskazywał wcześniej. Przesłuchany A. J. zaprzeczył przy tym udziałowi w rozboju (k. 261). To wobec takiej sytuacji nie postawiono zarzutu ani M. S., ani A. J. (k. 338-339), sytuacja ta jednak w sposób oczywisty odbiega od tej, w jakiej znalazł się D. P. – konsekwentnie i wielokrotnie wskazywany przez świadków w śledztwie jako sprawca rozboju.

Zdaniem Sądu z kolei wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, potraktować należy jedynie jako emanację przysługującego mu prawa do obrony, mającą na celu uniknięcie lub zmniejszenie odpowiedzialności karnej, której jednak nie można przydać waloru wiarygodności, a tym samym nie mogła ona posłużyć Sądowi do ustalenia stanu faktycznego i nie mogła mieć wpływu na ustalenie osoby odpowiedzialnej za zaistniałe zdarzenia. Wyjaśnienia oskarżonego Sąd wykorzystał zatem tylko w bardzo ograniczonym zakresie, a to w zakresie, w jakim nie stały one w sprzeczności z ustaleniami powziętymi na podstawie dowodów, które Sąd uznał za wiarygodne.

Sąd więc uznał oskarżonego D. P. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, to jest tego, że w dniu 23 września 2018 roku w N., woj. (...), przy ul (...) (na terenie dawnego browaru), działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi sprawcami, dokonał rozboju na osobie W. S. (1) w ten sposób, że groził W. S. (1) uszkodzeniem ciała i pozbawieniem życia, a następnie szarpał go za ubranie, uderzał pięściami po całym ciele, kopał w okolice żeber, w wyniku czego dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 170,00 zł oraz telefonu komórkowego Samsung G. (...) o nr (...), powodując tym straty w wysokości 950,00 zł na szkodę W. S. (1), co stanowi występki z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 37b k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 k.k. do wykonywania w tym czasie wskazanej w postępowaniu wykonawczym nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Ponadto w miejsce czynów zarzucanych oskarżonemu D. P. w punktach od II do III części wstępnej wyroku, Sąd uznał go za winnego tego, że w dniu 10 października 2018 r. w N., woj. (...), przy ul (...) w zajmowanym przez siebie lokalu mieszkalnym i przy sobie wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał środek psychotropowy w postaci amfetaminy w sześciu woreczkach z zapięciem strunowym o wadze łącznej 8,57 grama brutto to jest 4,98 grama netto wymieniony w wykazie substancji psychotropowych grupy II-P w załączniku nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 r. w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych oraz środek odurzający wymieniony w wykazie środków odurzających grupy I-N i IV-N w załączniku nr 2 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 r. w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych, to jest susz roślinny - ziela konopi innych niż włókniste w dwóch woreczkach z zapięciem strunowym o wadze łącznej 1,78 grama brutto to jest 0,88 grama netto, co stanowi występki z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust. 1 tej ustawy przy zast. art. 37b k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do wykonywania w tym czasie wskazanej w postępowaniu wykonawczym nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

W tym miejscu wskazać należy, że zmiana opisu czynu w zakresie ilości środków odurzających i psychotropowych poprzez podanie ich wartości netto podyktowana była treścią opinii biegłego z zakresu badań chemicznych. Z kolei Sąd uznał, że niezasadnie oskarżonemu zarzucono dwa czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – w zależności od tego, w jakim miejscu posiadał środki wymienione w art. 62 ust. 1 tej ustawy (w mieszkaniu czy przy sobie). Wskazać należy, że ten przepis penalizuje po prostu „posiadanie” środków odurzających lub/i psychotropowych, a ilość przestępstw nie może być sztucznie mnożona tylko dlatego, że oskarżony narkotyk miał np. w domu, przy sobie, w samochodzie, w ogródku, w torbie, w kieszeni, w spodniach, dłoni itd., tym bardziej, że w tym konkretnym przypadku chodzi o tę samą datę, 10.10.2018 r. Sąd zatem uznał, że oskarżony dopuścił się jednego czynu w ramach dwóch opisanych w punktach II i III części wstępnej wyroku. Opis tych czynów Sąd zmienił także mając na uwadze wejście

w życie Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 17 sierpnia 2018 r. w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych oraz załączników do tego rozporządzenia.

Sąd doprecyzował również oznaczenie skradzionego na szkodę W. S. (1) telefonu komórkowego, mając na uwadze dokumentację dotyczącą tego telefonu przedstawioną przez pokrzywdzonego (k. 23).

Sąd uznał jednostkowe kary wymierzone za popełnione przez D. P. przestępstwa za adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości i winy oskarżonego.

Sąd wymierzył oskarżonemu kary mieszane na podstawie art. 37b k.k., zgodnie z którym w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności, niezależnie od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w ustawie za dany czyn, sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 3 miesięcy, a jeżeli górna granica ustawowego zagrożenia wynosi przynajmniej 10 lat - 6 miesięcy, oraz karę ograniczenia wolności do lat 2.

Wymierzając oskarżonemu D. P. kary za dokonane przestępstwa Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. Uwzględniono zatem stopień społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienie sprawcy.

Przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. polega na zaborze rzeczy w celu przywłaszczenia dokonany przy użyciu taksatywnie wymienionych w tym przepisie szczególnych sposobów zachowania skierowanych na osobę, służących do zawładnięcia rzeczą i polegających na użyciu przemocy wobec osoby lub użyciu groźby natychmiastowego użycia przemocy albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Istota rozboju polega na tym, że sprawca stosuje przemoc lub groźbę użycia natychmiastowego gwałtu na osobie po to, aby niesłusznie zawładnąć rzeczą i ją przywłaszczyć. Przesądza to, że posłużenie się przez sprawcę jednym z wymienionych w art. 280 § 1 k.k. sposobów oddziaływania na osobę musi mieć miejsce przed zaborem rzeczy lub co najmniej w chwili dokonywania zaboru rzeczy. Doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. to zachowania polegające na tym, że pokrzywdzony, mający do tej pory możliwość obrony lub ucieczki, zostaje ich pozbawiony (vide: wyrok SN z dnia 21 czerwca 2012 r., sygn. akt III KK 148/12).

W niniejszej sprawie D. P. wraz z dwoma nieustalonymi sprawcami dokonał rozboju na W. S. (1) stosując jednocześnie przemoc i groźbę natychmiastowego jej użycia. Całość działania oskarżonego wraz z dwoma nieustalonymi sprawcami realizująca wyżej wskazane znamiona rozboju objęta była wspólnym zamiarem i realizowała się w istocie współsprawstwa. Zważyć bowiem należy, że współsprawstwo zachodzi wtedy, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu, wspólnie dokonują czynu zabronionego. Wartym podkreślenia jest jednak fakt, że warunkiem sine qua non współsprawstwa jest istnienie porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna, a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa. Wskazać przy tym również należy, że współsprawcy nie muszą się bezpośrednio kontaktować ani nawet znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. Tym samym do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne własnoręczne realizowanie znamion czynu zabronionego. Ważne jest natomiast wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego podziału ról. Współsprawcą zatem jest nie tylko ten, kto wykonuje całość lub część znamion wykonawczych, lecz także ten, którego zachowanie dopełniało zachowanie innych uczestników porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa. Niewątpliwie w realiach niniejszej sprawy można mówić o takim właśnie porozumieniu pomiędzy oskarżonym a dwoma pozostałymi sprawcami.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra oraz wysokość wyrządzonej szkody. Należy wskazać, że oskarżony popełnił przestępstwo umyślne, dopuścił się rozboju będącego kwalifikowanym rodzajem kradzieży, naruszając nie tylko prawo W. S. (1) do własności – zabierając wspólnie z innymi osobami jego mienie, ale – zdecydował się na zabór cudzych rzeczy przy naruszeniu zdrowia i

nietykalności cielesnej pokrzywdzonego i wywołując określone skutki na jego ciele. Sąd zatem wziął pod uwagę to, iż oskarżony swoim zachowaniem godził w dobra prawne w postaci prawa własności oraz nietykalności człowieka.

Oceniając natomiast stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego polegającego na posiadaniu środków odurzających i psychotropowych wskazać należy na ilość i jakość posiadanych środków. Oskarżony posiadał zarówno środek psychotropowy w postaci amfetaminy o wadze 4,98 grama netto jak i środek odurzający w postaci suszu roślinnego - ziela konopi innych niż włókniste o wadze 0,88 grama netto. Należy przy tym podkreślić, że amfetaminę zalicza się do tzw. twardych substancji psychoaktywnych, charakteryzujących się niezwykle wysokim potencjałem uzależniającym, która podobnie jak kokaina nie powoduje uzależnienia fizycznego, ale bardzo silnie uzależnia psychicznie. Powoduje pobudzenie psychoruchowe, zwiększa skłonność do agresji, hamuje apetyt, zwiększa ciśnienie. Wymienione objawy w krótkim czasie prowadzą do wyniszczenia organizmu, osłabiają serce, układ krążenia, przyczyniają się do utraty wagi ( ... ) Ponadto wskazać należy, że jedna porcja tego środka wynosi zwykle 0,1 grama, tak więc posiadana przez oskarżonego ilość wystarczałaby do wykonania blisko 50 porcji amfetaminy.

Oceniając natomiast stopień winy oskarżonego należało uwzględnić zarówno jego wiek, poziom wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak również sytuację motywacyjną. W przedmiotowej sprawie Sąd nie dopatrywał się okoliczności, które mogłyby wyłączyć winę oskarżonego. Oskarżony osiągnął bowiem określony stopień dojrzałości i tym samym powinien on rozpoznać społeczne znaczenie popełnionych przez siebie czynów zabronionych i tym bardziej powinien być świadomy konsekwencji, jakie mogą one spowodować. Skoro więc D. P. zdany jest do przypisania mu winy i nie zachodzą wobec niego okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną określoną w kontraktach, uznać należy, iż jest winny przypisanego mu czynu.

Natomiast jako okoliczność łagodzącą potraktowano dotychczasową niekaralność oskarżonego i pozytywną opinię w środowisku.

Orzeczone kary są w ocenie Sądu odpowiednie także dla osiągnięcia celu prewencji indywidualnej i spełnią swoją funkcję zapobiegawczą i wychowawczą względem oskarżonego. Mając te okoliczności na uwadze Sąd uznał, że żadna inna kara przewidziana przez Kodeks Karny nie osiągnie celów zapobiegawczych i wychowawczych.

Sąd uznał, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą podstawy, aby w stosunku do oskarżonego orzec karę mieszaną. Przepisem z art. 280 § 1 k.k. przypisane oskarżonemu zagrożone jest kara pozbawienia wolności od 2 do 12 lat. Najniższą więc karą, jaką Sąd mógł oskarżonemu wymierzyć za ten czyn, byłaby więc kara 2 lat pozbawienia wolności – a tym samym warunkowe zawieszenie tej kary nie wchodziło w ogóle w grę. Sąd stanął na stanowisku, iż całokształt ustalonych w sprawie okoliczności przemawia za wyborem dla oskarżonego krótszej kary pozbawienia wolności, ale w połączeniu z karą ograniczenia wolności, którą to możliwość daje właśnie art. 37b k.k. W ocenie Sądu wymierzenie oskarżonemu tylko bezwzględnej kary pozbawienia wolności nie osiągnie swoich celów w zakresie prewencji indywidualnej. Sąd uznał, że konieczność wykonywania po odbyciu kary pozbawienia wolności w warunkach wolnościowych pracy na cele społeczne wskazane przez Sąd, stanowiąca obowiązek podejmowania pewnego rodzaju aktywności może osiągnąć wobec oskarżonego lepsze skutki w zakresie kształtowania jego społecznie pożądanej postawy aniżeli „goła” kara pozbawienia wolności, oczywiście najsurowsza, ale jednocześnie niczego w rzeczywistości od oskarżonego niewymagająca. Kara ograniczenia wolności to natomiast kara stanowiąca realną dolegliwość, a do tego piętnująca publicznie oskarżonego i wyrabiająca w nim pożądane społeczne postawy poprzez wykonywanie prac na rzecz lokalnej społeczności.

Jako karę łączną na podstawie art. 85 § 1 k.k., art. 86 § 1 k.k. oraz art. 87 § 2 k.k. w miejsce orzeczonych wobec oskarżonego D. P. jednostkowych kar pozbawienia i ograniczenia wolności Sąd wymierzył mu za zbiegające się przestępstwa karę łączną 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego na podstawie art. 35 § 1 k.k. do wykonywania w tym czasie wskazanej w postępowaniu wykonawczym nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.



Sąd zobowiązał oskarżonego do naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 950 zł. Względy sprawiedliwości przemawiają bowiem za tym, aby oprócz efektu wychowawczego i prewencyjnego, który ma być osiągnięty przez ukaranie sprawcy, spowodować także efekt ogólnoprewencyjny, wyrażający się poczuciem nieopłacalności popełniania przestępstw. Bez wątpienia zgodnie z zasadami współżycia społecznego, jak i zasadami prawa, wyrządzone szkoda winna zostać naprawiona i tak też należy postrzegać interesy pokrzywdzonego działaniem oskarżonego. Wyrazem tej zasady jest przepis art. 46 § 1 k.k. pozwalający Sądowi zobowiązać oskarżonego do naprawienia szkody. W ocenie Sądu nie ma żadnych przeszkód ku temu, aby oskarżony uczynił zadość obowiązku naprawienia szkody. Środek ten ma charakter nie tylko kompensacyjny, ale i wychowawczy wobec oskarżonego jako kolejna dolegliwość mająca uświadomić mu, że popełnienia przestępstwa się w istocie nie opłaciło, a pokrzywdzony i tak w toku postępowania odzyska to, co zostało spod jego władztwa wyjęte.

Ponadto na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd zobowiązał oskarżonego do uiszczenia nawiązki w wysokości 1.000 zł na rzecz Stowarzyszenia na Rzecz (...) w O., uznając iż kwota ta jest adekwatna do możliwości majątkowych oskarżonego i wagi popełnionego przestępstwa, nadto spełni rolę wychowawczą wobec oskarżonego, który będzie musiał wpłacić pieniądze na określony cel społeczny ściśle związany z popełnionym przestępstwem, tak, by zadośćuczynić w pewien sposób osobom, które doznały w przeszłości różnorodnych szkód związanych z uzależnieniem od środków odurzających i psychotropowych.

Sąd orzekł poza tym na rzecz Skarbu Państwa przepadek dowodu rzeczowego Drz (...) - (...) zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/784/18/N pod poz. 1 – 3 zarządzając jego zniszczenie oraz dowodu rzeczowego Drz (...) zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych nr II/428/18/P pod poz. 4.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył mu także okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie to jest zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach od 10.10.2018 r., godz. 07:05 do dnia 20.12.2018 r., godz. 15:20.

Ponadto Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 804,00 zł tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem, plus VAT, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, uznając, że wobec perspektywy odbycia przez oskarżonego kary pozbawienia wolności, przemawiają za tym względy słuszności.